



MAŁGORZATA RUCHNIEWICZ  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny  
ORCID: [0000-0001-8646-329X](https://orcid.org/0000-0001-8646-329X)

## WOKÓŁ „KOMPLEKSU WYPĘDZENIA”. POLSKA DEBATA HISTORYCZNA W PIERWSZEJ DEKADZIE PO PRZEŁOMIE W STOSUNKACH BILATERALNYCH

### ON THE „EXPULSION COMPLEX”. POLISH HISTORICAL DEBATE IN THE FIRST DECADE AFTER THE BREAKTHROUGH IN BILATERAL RELATIONS

**ABSTRACT:** The political breakthrough in Polish–German relations in 1989/1990 resulted in sparking discussion on important issues concerning forced migrations in Europe in the 20<sup>th</sup> century – namely, displacement of Germans from the lands incorporated into Poland in 1945. Research on this problem in Poland and divided Germany, limited by political factors in the first 40 postwar years, could be undertaken in full extent and in collaboration only after the fall of communism. The efforts of historians and scholars from other fields of humanities were accompanied by a vivid debate among the general public, for which in the 1990s the press was an active forum. Till the beginning of the 21<sup>st</sup> century, several scholarly analyses and source collections have been published, which form the foundation of this part of Polish historiography until the present day. However, the assessment of the social resonance of these efforts is not unambiguous. Indeed, the taboo which this topic had been in Poland has been broken, but the researchers achieved only limited success in disseminating their findings among the general public.

**KEYWORDS:** forced migrations in the 20<sup>th</sup> century, historical debates, Polish–German relations in the 20<sup>th</sup> century, flight and expulsion of Germans 1945-1948

Trzydziesta rocznica układów polsko-niemieckich, podpisanych w latach 1990–1991, kieruje uwagę opinii publicznej na różne aspekty sąsiedztwa obu państw i narodów, na wybrane elementy ich współdziałania, ale i płaszczyzny

ujawniania się odmiennych punktów widzenia i konfliktów. Mamy do czynienia z próbami tworzenia bilansów i podsumowań okresu zarówno dłuższego już niż wrogie na ogół międzywojenne sąsiedztwo, jak i ledwie o półtorej dekady krótszego niż skomplikowany układ polityczny, który zrodził się po zakończeniu II wojny światowej (PRL i NRD oraz RFN rozdzielone między dwa bloki polityczno-ideologiczne). We współczesnych relacjach polsko-niemieckich historia – a raczej jej społeczne czy narodowe wizje – odgrywa ogromną rolę, zwłaszcza wydarzenia lat. 40. XX w. Ciągle ma w sobie ogromny ładunek emocji, którego nie można wyjaśnić jedynie wysokim udziałem w obu społeczeństwach osób ciężko doświadczonych wojną i kilkoma latami tuż po niej. Polacy i Niemcy, choć w różny sposób, z odmienną intencją i różnymi wynikami ciągle zmagają się z przeszłością i próbują nie tylko stworzyć dla siebie, ale i rozkolportować na zewnątrz pewien jej obraz.

Oczywiście, nie można ich wysiłków stawiać na równi czy pomijać kontekstu i historycznego tła. Jest on przecież w obu przypadkach diametralnie inny, co sprawia, że nurt „rozliczeniowy/obrachunkowy” także wygląda całkiem inaczej. Dzieje się tak nie tylko ze względu na zawartość treściową, ale i odmienne punkty startu debat publicznych w obu krajach. Można jednak zauważyć, że ze wspomnianych wyżej trzech bytów politycznych (państwowych) pozostały w początkach lat 90. XX w. na scenie politycznej o historię praktycznie dwa (uwzględniając ich poważne przekształcenia). Stanowisko i działania NRD na polu przeszłości wyparowały wraz z tym państwem chyba raczej bez śladu, zresztą w Polsce nigdy nie były dość poważnie traktowane, podobnie jak samo „pierwsze socjalistyczne państwo robotnika i chłopa na ziemi niemieckiej”. Jego ludność po spektakularnej pląjcie systemu musiała się odnaleźć nie tylko w odmiennej przestrzeni porządku politycznego czy gospodarczego, ale i w krajobrazie symbolicznym zachodniego społeczeństwa niemieckiego, z którym się zjednoczyła (lub do którego została dołączona). W przypadku Polski odzyskanie suwerennego bytu w wyniku upadku komunizmu otworzyło etap gwałtownych i wielostronnych przemian, również na polu szeroko rozumianej pamięci zbiorowej i nadrabiania zaległości i luk w wiedzy o historii, które wynikały z politycznych ograniczeń poprzedniej epoki. Pewne jednak elementy widocznego wcześniej samopostrzegania się w historycznym pejzażu – zwłaszcza w odniesieniu do uznawania się za niewinną ofiarę historii (mitu zrodzonego oczywiście wcześniej, w XIX w.) – pozostały, a nawet wzmocniły się poprzez oficjalne podkreślanie martyrologii polskiej na Wschodzie

i włączenie jej do zbiorowych praktyk upamiętniających. (Zachodnio)niemieckie zagrożenie używane przez przywódców PRL jako jeden z elementów legitymizowania ich władzy jeszcze w początkach lat 80. XX w., podsycane było wybiórczymi, ale znajdującymi znaczny oddźwięk społeczny, odwołaniami do historii, zwłaszcza XX w. Pojawiające się oznaki nowego podejścia w Niemczech Zachodnich do epoki nazizmu i zbrodni wobec podbitych narodów przynosiły nie tylko pożądane korzyści polityczne (podpisanie układu normalizacyjnego w grudniu 1970 r.), ale i pewne kłopoty w przekazie wewnętrznej propagandy (osłabienie wizerunku „rewanżystowskiej” RFN). Stąd ocenzurowanie słynnej fotografii klęczącego kanclerza Willy’ego Brandta, dziś postrzeganej jako jedna z ikon polsko-niemieckiego pojednania.

Nie miejsce tu oczywiście na głębszą analizę tych wątków tematycznych, istnieje na ten temat rozbudowana literatura<sup>1</sup>. Przedmiotem artykułu jest tylko jeden z tematów relacji polsko-niemieckich w czasach najnowszych, który wiązać możemy z politycznym przełomem 1989 r. i jego skutkami. Należy on do ożywiającej aktywności polskich historyków na polu badań, ale i publicznych debat odnoszących się do zróżnicowanych skutków zmiany granicy zachodniej Polski. Widoczna była ona w trzech zakresach tematycznych – dziedzictwa kulturowego obszarów przejętych w 1945 r., losów zamieszkującej je ludności niemieckiej w latach tużpowojennych oraz spraw upamiętnień niemieckiej historii w przestrzeni publicznej współczesnej Polski zachodniej i północnej. Wysiłki badawcze, rozwój dialogu naukowego i działań popularyzatorskich pozostawiły znaczące efekty, w wielu przypadkach do dziś stanowiące mocny fundament stanu wiedzy<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: *Akt dobrosąsiedzki. 30 lat Traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021; *Akt historyczny. 30 lat Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021; *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021; *Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. Friedbert Pflüger, Winfried Lipscher, Warszawa 1994; *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. Anna Wolff-Powęska, Dieter Bingen, Poznań 2004; *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. Dieter Bingen, Krzysztof Malinowski, Poznań 2000; *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. Basil Kerski et al., Wrocław 2009; *Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*, hrsg. von Werner Plum, Bonn 1984.

<sup>2</sup> W odniesieniu do kwestii dziedzictwa kulturowego patrz artykuł M. Zybyruy w tym numerze. Zakresy te poruszone zostały w analizowanych okresie w odrębnych publikacjach, m.in.: Zbigniew Mazur, *Dziedzictwo Ziemi Zachodnich i Północnych w stosunkach polsko-niemieckich (1990–1998)*, Poznań 1999; *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich*

W tym artykule szczegółowej przedstawione zostanie jedno z wyżej wymienionych zagadnień: badania i debata wokół problemu położenia i usunięcia w drugiej połowie lat 40. XX w. ludności niemieckiej, będącej mieszkańcami terenów włączonych w wyniku wojny w skład państwa polskiego<sup>3</sup>. Wybrane cezury tego tekstu, zamykające się w ostatniej dekadzie XX w., konstytuują podokres stojący pod wyraźnym wpływem wspomnianego przełomu i utrwalających go porozumień międzypaństwowych (traktatów podpisanych w latach 1990–1991). Jest to także czas, jeśli tak to można ująć, optymistycznego – mimo dostrzegania zagrożeń – przekonania o możliwościach choćby częściowego kreowania przez specjalistów – naukowców, zarówno debaty publicznej, jak i działań politycznych w obu krajach. Przewycięzanie „fatalizmu wrogości”, by przywołać słynne określenie Stanisława Stommy, postrzegano nie tylko jako wyzwanie, ale i możliwy do osiągnięcia cel. Odnosząc się do zagadnienia usunięcia ludności niemieckiej z granic Polski, stwierdzano w jednym z wystąpień, które zainicjowało poświęcony mu pionierski polsko-niemiecki projekt: „W tej sprawie zachowała się w 50 lat po wojnie głęboka luka w stanie świadomości społecznej obydwu narodów. Kieruje nami głębokie przeświadczenie, że luka ta pozostaje przeszkodą w dalszym rozwoju stosunków polsko-niemieckich i nastał czas, by podjąć obustronny wysiłek w celu jej usunięcia”<sup>4</sup>. Zatem przeszłość musiała zostać zbadana, przedyskutowana i przepracowana w imię przyszłości. Najlepszym sposobem były wspólne przedsięwzięcia naukowe. Nie chodziło jednak tylko o zadanie naukowe, ale i społeczny obowiązek wobec obu społeczeństw.

Należy podkreślić, że taki punkt widzenia nie zrodził się w Polsce w efekcie świeżych spostrzeżeń, obserwacji prowadzonych dopiero w końcu lat 80. XX w. W pewnym sensie można tu mówić o stopniowym dojrzewaniu, którego początkiem były słynne, choć w dużej części odrzucone przez polskie społeczeństwo, zdania

---

*i Północnych*, red. Zbigniew Mazur, Poznań 1997; Marek Zybura, *Pomniki niemieckiej przeszłości. Dziedzictwo kultury niemieckiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski*, Warszawa 1999. Warto przypomnieć, że jako ważny impuls do tych dyskusji był traktowany inny esej J. J. Lipskiego pt. *Depozyt* z 1990 r. Por. Jan Józef Lipski, *Depozyt*, [w:] *idem*, *Powiedzieć sobie wszystko... Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim*, Gliwice–Warszawa 1996, s. 104–106.

<sup>3</sup> Pierwsze podsumowanie tematu ukazało się przed 20 laty również na łamach tego własnie czasopisma. Por. Markus Krzoska, *Wypędzenie Niemców z Polski. Debata publiczna w Polsce i najnowsze wyniki badań naukowych*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 56 (2002), 2, s. 191–211.

<sup>4</sup> Artur Hajnicz, *Dialog – założenia, obawy, oczekiwania*, [w:] *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia, nawiązanie dialogu*, Warszawa 1995, s. 8.

z listu biskupów polskich do niemieckich wystosowanego w 1965 r. Polscy uczestnicy rozmaitych przedsięwzięć podejmowanych po 1991 r. uważali za ważne i inspirujące zwłaszcza refleksje, które ponad dekadę wcześniej poczynił opozycyjny intelektualista Jan Józef Lipski. Jeszcze w okresie solidarnościowej rewolucji wydał on w niezależnym obiegu esej *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy*, analizujący polskie postawy wobec sąsiadów. Odniósł się w nim bezpośrednio do polskiej odpowiedzialności za pewne wydarzenia w najnowszej historii relacji polsko-niemieckich: „Zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy – czynem dobrym. [...] wybór mniejszego zła nie może jednak znieczulać na zagadnienia moralne”<sup>5</sup>.

Stanowisko to potraktować można było nie tylko jako jasny przekaz odnoszący się do postaw świadomego obywatela, ale i jako swego rodzaju zwolnienie badacza z ewentualnej presji autocenzury, skłaniającej do omijania tematów bolesnych, niewygodnych z punktu widzenia narodowej historii, interpretowanych jako zagrożenia dla „racji stanu” czy „narodowego interesu”<sup>6</sup>. Oczywiście, działalność naukowa realizowana zgodnie z zasadami warsztatu, wytycznymi danej dyscypliny ma swój porządek i reguły, swoje kanały komunikacji i formy kolportowania wyników badań. Jednak nawet w społecznościach demokratycznych ogólna sytuacja wewnętrzna może zarówno zachęcać do podejmowania niektórych tematów, a także do uczestniczenia w publicznych debatach, jak i od tego oddalać. W latach 90. XX w. pojawiły się wyjątkowe możliwości nie tylko prowadzenia badań (swoboda wyboru tematu, otwarcie zastrzeżonych zbiorów archiwalnych), ale i dyskusowania o nich na szerokim forum, docierania z nimi do opinii publicznej. Niejednokrotnie w przypadku tematu losu Niemców po 1945 r. widać było w tych latach wspólną aktywność naukowców, a także – co bardzo ważne – lokalnych społeczności funkcjonujących na ziemiach zachodnich i północnych Polski. Nastąpiła „demokratyzacja przestrzeni publicznej”<sup>7</sup>. W różnych inicjatywach odnoszących się do – jak to wtedy określano – „porozumienia i pojednania”

---

<sup>5</sup> Jan Józef Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, [w:] *idem*, *Powiedzieć sobie wszystko*, s. 43–44.

<sup>6</sup> Wspomnieć należy także o innej wypowiedzi, znaczącej na polu dyskusji o relacjach polsko-żydowskich, ale odnoszącej się generalnie do polskiego stosunku do historii narodowej: Jan Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 2008, s. 11–33.

<sup>7</sup> Lech M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 128.

spotykali się zatem przedstawiciele różnych środowisk, w tym badacze, autorzy książek historycznych. Charakterystyczne było także odwoływanie się do wyzwań społecznych, wymagań etycznych, przywoływanie słów orędowników zbliżenia polsko-niemieckiego z różnych kręgów. Było to nową jakością, odróżniającą ten etap od podejmowanych wcześniej – od lat 60. XX w. badań nad różnego rodzaju migracjami wymuszonymi zmianą granic Polski, nad którymi jednak – jak trafnie ujęto w jednym z przeglądów dorobku badań nad dziejami Polski Ludowej – „dominowała w dużej mierze [...] perspektywa powrotu na ziemie zachodnie i północne jako aktu sprawiedliwości dziejowej oraz budowania państwa jednolitego narodo-wo jako wartości”<sup>8</sup>. Dodać do tego należy „niecenzuralność” tematu udziału i wpływu na te wydarzenia strony radzieckiej – tak pełnego kontekstu i skutków polityki Stalina, jak i zachowania dowódców niskiego szczebla czy szeregowych żołnierzy Armii Czerwonej. Zarysowana powyżej zmiana wpłynęła na niejako nowe odczytanie dostępnych już wcześniej źródeł (akt administracji polskiej, struktur partyjnych), wzbogaconych odtajnionymi materiałami aparatu bezpieczeństwa oraz dokumentami autobiograficznymi wytworzonymi przez Niemców i Polaków, uczestników tych procesów.

Podjęte po 1990 r. badania dotyczące położenia ludności niemieckiej na ziemiach przekazanych Polsce poczyniły stosunkowo szybko ogromny postęp. Powstał korpus dzieł, które do dziś stanowią fundament wiedzy na ten temat nie tylko w Polsce, ale i – dzięki tłumaczeniom – Niemczech. Wiele z tych wydawnictw w przedmowach od autorów lub redaktorów bezpośrednio powołuje się na przełomowe znaczenia polsko-niemieckich traktatów 1990–1991 i generalnie demokratycznej transformacji Polski<sup>9</sup>. W tym sensie możemy uznać je za efekty przyjęcia i realizowania owych aktów w kolejnych latach. Od razu zaznaczmy, że skutkiem porozumień politycznych nie tylko była otwartość, współpraca naukowa, ale i stworzenie podstaw finansowania wielu z tych badań dzięki zarówno działalności od

---

<sup>8</sup> Stanisław Ciesielski, Wojciech Wrzesiński, *Uwagi o stanie badań nad dziejami powojennej Polski*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995, s. 235. Stan historiografii w punkcie startu omówił: Włodzimierz Borodziej, *Historiografia polska o „wypędzeniu” Niemców*, [w:] *Polska 1944/45–1989*, t. 2, Warszawa 1996, s. 249–262. Patrz także: Wojciech Wrzesiński, *Nowe elementy i kierunki w polskich badaniach niemcoznawczych*, „Przegląd Zachodni”, 1996, 1, s. 63–80.

<sup>9</sup> Syntetycznie ten przełom opisał E. Nowak, jeden z pionierów badań nad obozami dla Niemców. Por. Edmund Nowak, *Cień Łambinowic. Próba rekonstrukcji dziejów obozu pracy w Łambinowicach 1945–1946*, Opole 1991, s. 6–8; *idem*, *Obozy na Śląsku opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002, s. 24–25.

1991 r. Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, jak i stopniowemu uruchamianiu w Polsce przedstawicielstw niemieckich fundacji oferujących stypendia i granty. Ten aspekt jest bardzo ważny z uwagi na ogromne trudności finansowe państwa polskiego w okresie transformacji, które w oczywisty sposób przekładały się na sytuację w nauce<sup>10</sup>.

Aktywność badaczy przyjęła stosunkowo szybko postać zorganizowanych przedsięwzięć naukowych. Jeszcze w pierwszej połowie lat 90. XX w. przeprowadzono ważne debaty oraz wydano pionierskie publikacje. Od samego początku widoczne było dążenie do prowadzenia dyskusji przynajmniej z udziałem badaczy polskich i niemieckich, a także w niektórych przypadkach naukowców z innych krajów dotkniętych przymusowymi migracjami. Umieszczenie wydarzeń na ziemiach nowych Polski w szerokim kontekście europejskim, zwłaszcza środkowo- i wschodnioeuropejskim, było stałym postulatem strony polskiej (tak w zakresie terytorialnym, jak i chronologicznym, ujmującym przynajmniej II wojnę światową i praktyki deportacyjne okupantów ziem polskich). Warto przypomnieć spotkanie zorganizowane przez Instytut Zachodni w Poznaniu w grudniu 1993 r. Międzynarodowa konferencja pt. *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenia* była pionierskim wydarzeniem. Pozwoliła zaprezentować, jak podsumowali jej organizatorzy, „różnorodność podejść teoretycznych i metodologicznych, ale i rozliczne rafy występujące przed badaczami”<sup>11</sup>. Należała więc do etapu niezbędnego, przygotowującego pole do nowych prac badawczych. Większość wystąpień (i późniejszych artykułów w tomie zbiorowym) dotyczyła tematu przymusowych migracji z udziałem Polaków i Niemców w latach 40. XX. w. (wysiedlenia nazistowskie w okupowanej Polsce, ucieczka i wysiedlenie Niemców po 1945 r.). Widoczne stało się także dążenie do pokazania ich pośród innych procesów tego typu. Spotkanie miało charakter interdyscyplinarny, obok

---

<sup>10</sup> Można uznać, że stwarzało to pewne preferencje w realizacji niektórych tematów, w tym przypadku tematyki niemieckiej. Z drugiej jednak strony należały one do luk badawczych, których wypełnienie było nagłą sprawą. Pozwalało także w jakimś stopniu bardziej skupić środki finansowe na innych obszarach, jak np. represje radzieckie czy rozwój systemu komunistycznego w Polsce, które w tym czasie również były poddane intensywnym badaniom o pionierskim charakterze. Jednocześnie w tym czasie doszło właściwie do zarzucenia prac nad okupacją niemiecką w Polsce. Ciekawą tezę postawił R. Traba, który jako przyczynę wskazał długotrwały „społeczny konsensus o martyrologii narodu polskiego w czasie II wojny światowej”. Por. Robert Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 70–71.

<sup>11</sup> Hubert Orłowski, *Dwugłos w miejsce wstępu. Nie tylko o terminologii*, [w:] *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. *idem*, Andrzej Sakson Poznań 1996, s. 7.

historyków udział w nim brali również literaturoznawcy i socjologowie. Tym samym mocno podkreślono już na samym wstępie wielostronność problemu, a co za tym idzie potencjalne sposoby zróżnicowanego rozpatrywania i debatowania o nim. Tymi ścieżkami będą szli badacze w kolejnych latach.

Jedną z kwestii dyskusyjnych, wielokrotnie rozpatrywanych także później, była sprawa terminologii używanej nie tylko w analizie naukowej, ale i w przestrzeni publicznej. Warto podkreślić, że wśród referentów znalazła się m.in. Krystyna Kersten, wybitna warszawska historyczka, poruszająca już w latach 60. XX w. problem wojennych i tużpowojennych migracji i związaną z nimi siatkę pojęciową<sup>12</sup>. Jej i prof. Hansowi Lembergowi przypadło zadanie przedstawienia zarówno tła historycznego migracji przymusowych, jak i różnych punktów widzenia na kwestie terminów, w tym tego, który był uznawany za najbardziej dzielący i związany z polityką – wypędzenie – niem. *Vertreibung*. Jan Miształ odniósł się do zagadnienia zbilansowania ruchów migracyjnych z udziałem Polaków i Niemców, do których doszło w wyniku zmiany granic Polski. To również wątek, który będzie w różny sposób obecny w kolejnych latach w wielu przedsięwzięciach badawczych. Wzmiankowany zamiar umieszczenia przymusowych migracji Niemców na szerszym tle przybrał postać włączenia do programu konferencji (i tomu) wystąpień o deportacjach Polaków w głąb ZSRR oraz losów Ukraińców (Aleksandr Gurjanow, Wołodimir Wasyleńko). Istotne znaczenie miały także wystąpienia socjologów, Andrzeja Saksona i Marion Frantziach, którzy zwrócili uwagę na skutki społeczne, problemy adaptacji migrantów w nowym środowisku. Te aspekty staną się również przedmiotem zarówno rozlicznych analiz w późniejszym okresie, jak i szerokiego zainteresowania opinii publicznej w Polsce. Wiązać się bowiem będą z problemami tożsamości lokalnej, stosunkiem do dziedzictwa regionów zachodnich i północnych, specyfiką funkcjonujących tu polskich społeczności. Podtytuł konferencji podkreślający „wspólne doświadczenie” wskazywał na dążenie do pewnej uniwersalizacji losów przedstawicieli różnych narodów i ich późniejszego postrzegania. Był propozycją sposobu mierzenia się z niewątpliwie nadal trudną tematyką. Czy jednak odpowiednią, a przede wszystkim możliwą do realizacji? Germanista i literaturoznawca Hubert Orłowski w swoim artykule o literackich sposobach traktowania przymusowych migracji w Polsce i Niemczech podkreślił, że z trudem może zaakceptować „hipotezę o wspólnym doświadczeniu”.

<sup>12</sup> Krystyna Kersten, *Migracje powojenne w Polsce (Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, „Polska Ludowa”, 2 (1963), s. 6–8.



Wskazał na zasadniczą różnicę w postaci „nierównoczesności i odmienności pamięci grupowej na terenach objętych decyzjami transferów ludnościowych”<sup>13</sup>. Problem „zawartości” pamięci zbiorowych (społecznych), kształtu narodowych kultur pamięci będzie wielokrotnie i z użyciem różnych metod i metodologii rozpatrywany w przyszłości. Można zatem uznać, że poznańskie przedsięwzięcie było zwiastunem dyskusji i różnych kierunków analiz naukowych, które będą prowadzone przez przedstawicieli dyscyplin humanistycznych oraz społecznych w kolejnych latach i dekadach.

W połowie lat 90. XX w. rozpoczęła się realizacja stosunkowo szeroko zakrojonego pierwszego naukowego projektu polsko-niemieckiego dotyczącego przymusowych migracji Niemców. Ośrodek Studiów Międzynarodowych (przy wsparciu Polskiej Fundacji im. R. Schumana) oraz niemiecka Ost-Akademie w Lüneburgu utworzyły zespół roboczy do realizacji projektu „Kompleks wypędzenia”, złożony z polskich historyków, politologów i prawników. Prowadzone przez nich dyskusje zaowocowały wydanym w 1995 r. zbiorem artykułów, w którym poruszono kwestie znaczenia tej problematyki nie tylko dla powojennych, ale i współczesnych stosunków polsko-niemieckich (oczywiście wyraźnie podkreślono przełomowe znaczenie wydarzeń 1989–1991)<sup>14</sup>. Tytuł projektu skłania do podwójnej interpretacji – pierwsza przywołuje po prostu wielowątkowe zagadnienie poddane badaniu i refleksji (kompleks tematów), druga odnosi się do psychicznego kontekstu (wyparcia, stłumienia, poczucia wstydu, niepokoju przed konsekwencjami ujawnienia przedmiotu kompleksu), istotnego w analizowaniu stosunku do tematów społecznego tabu. Ten niewielki tom możemy traktować jako kolejne przeanalizowanie stanu badań (wykazującego wiele deficytów), a także – a może przede wszystkim – jako forum dość szerokich refleksji nad zagadnieniem, w tym kwestią odpowiedzialności, skutków społecznych, znaczenia dla sytuacji w Europie. Wśród autorów znalazły się osoby, które w przyszłości dadzą się poznać jako aktywni badacze tej problematyki i uczestnicy rozmaitych projektów. Kierownikiem zespołu był Artur Hajnicz, dyrektor OSM, politolog i publicysta, wcześniej działacz opozycji demokratycznej. Jego artykuł pt. *Dialog – założenia, obawy, oczekiwania* można uznać za programowy tekst, w którym wyłożono różnego rodzaju przyczyny skłaniające do pilnego podjęcia badań i dialogu. Wśród nich autor

<sup>13</sup> Hubert Orłowski, *O asymetrii deprywacji. Ucieczka, deportacja i wysiedlenie w niemieckiej i polskiej literaturze po 1939 r.*, [w:] *Utracona ojczyzna*, s. 189–190.

<sup>14</sup> *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia*.

wskazała na rozpoczęcie się kształtowania w Niemczech nowej świadomości państwowej (podobnie jak w Polsce po przełomie). „Byłoby fatalnie, gdyby do tej nowej świadomości narodowej i nowego patriotyzmu przeniknęły i utrwaliły się na bardzo długo przekonania i odczucia wyniesione z lat powojennych, przypisujące Polsce i Polakom główną winę za tragedię wypędzenia”<sup>15</sup>. Wskazywał, że po poprzednim okresie obie strony odziedziczyły odmienne w treści, ale zbliżone w formie, bo mocno uproszczone, przeciwstawne wersje tamtych wydarzeń. Hajnicz stanął na stanowisku, które uznać można jednak za mniejszościowe po stronie polskiej, by nie skupiać się na sprawach terminologii (nie podejmować „zbędnych debat lingwistycznych”), przyjmując określenie „wypędzenie”. Powołał się przy tym na „traktatowe przesłanie” z 1990 r., w którego preambule przywołano „wypędzenia lub wysiedlenia”, które spowodowały utratę „przez licznych Polaków i Niemców ich stron ojczystych”<sup>16</sup>. W artykule Piotra Madajczyka czytelnik odnajduje próbę swego rodzaju „odniemczenia” tego kontrowersyjnego dla Polaków terminu. Tekst ten przedstawia zarys różnych przymusowych przesunięć ludności, podkreślając ich kulminację w pierwszej połowie lat 40. XX w. – „II wojna światowa – wypędzanie Europy”. Autor ten dokonał także podsumowania stosunku do powojennego usunięcia Niemców, wskazując – obok woli zwycięskich mocarstw, zwłaszcza ZSRR – na postawy i interesy państw regionu. Uwypuklił znaczenie zwłaszcza trzech: dążeń do ograniczenia znaczenia mniejszości narodowych i wzmocnienia tym samym państw narodowych, nastrojów społecznych przychylnych praktykom wcześniej nieakceptowalnym oraz korzyści dla polityki radzieckiej z „generowania i umacniania polsko-niemieckiej wrogości”. W jego opinii nie pozwala to na jednoznaczną ocenę tych wydarzeń i wskazanie wyłącznej odpowiedzialności jednej strony. „Oceniając dzisiaj zarówno transfer Niemców z Polski, jak i wszelkie nadużycia i zwykłe zbrodnie przy tym popełnione stajemy przed problemem przeniesienia tych ocen zachowania jednostek na płaszczyznę społeczno-polityczną. Odpowiedzieć musimy na pytanie, które z zachowań typowych dla społeczeństwa polskiego w tym okresie wynikały z tradycji polskiej, które z ogólnych trendów epoki, a które były powieleniem przez ofiary zachowań katów”<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Hajnicz, *Dialog*, s. 11.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>17</sup> Piotr Madajczyk, *Przymusowe wysiedlenia – zaraza XX wieku*, [w:] *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia*, s. 113.

Sprawa odpowiedzialności Polaków czy państwa polskiego, stanowiąca „jądro” kompleksu, w takiej czy innej formie przewija się przez właściwie większość tekstów tego tomu. I tak Kazimierz Wóycicki połączył problem „polskiego obračunku związany z wypędzeniem Niemców” z rozliczeniem okresu stalinizmu, zaznaczając, że ciągle ten ostatni jest cząstkowy (dyskusja historyków o okresie PRL w tym czasie nabierała dopiero przyspieszenia<sup>18</sup>). Elementem refleksji autorów były też skutki radykalnej zmiany terytorialnej Polski. O wątku pewnej wspólnoty doświadczeń i przeżyć w wyniku utraty małych ojczyzn przez Polaków i Niemców wspominała większość z nich. Kazimierz Wóycicki wskazał jednak również, obok negatywnych kwestii związanych ze stratami osobistymi czy poczuciem krzywdy, na w pewnym sensie uwalniającą i oczyszczającą okoliczność „odpływu ze Wschodu”. Według niego było nią pozbycie się „gigantycznego balastu historycznych konfliktów” z sąsiadami, które przyczyniło się do zmiany sytuacji geopolitycznej w perspektywie długookresowej<sup>19</sup>. Zajmowanie się problemem „utrąconego wschodu” jego zdaniem nie mogło być przy tym ograniczone do obszaru polsko-niemieckiej debaty. Zatem i tu napotykamy wyraźne wiązanie tych tematów z szerokim kontekstem nie tylko historycznym, ale i geograficznym – Europy Środkowej i Wschodniej, co będzie cechą wielu badań i dyskusji w kolejnych dekadach. To miał być bardzo potrzebny „klucz wspólnej, szerokiej interpretacji”. Wóycicki przestrzega, że jeśli nie zostanie on odnaleziony, „sprawa wypędzenia będzie wciąż przedmiotem podejrzanej moralnie licytacji cierpień i wzajemnego żalu”<sup>20</sup>. Charakterystyczne, że autor nie wspomniał o możliwości politycznego instrumentalizowania problemu na bazie owych emocji. Wyjaśnić można to generalnie pozytywnymi ocenami bieżących politycznych relacji polsko-niemieckiej po zawarciu w latach 1990–1991 bilateralnych traktatów regulujących najważniejsze kwestie, na czele z ostatecznym potwierdzeniem przebiegu granicy. Charakter studiów historiograficznych miały w tym tomie dwa teksty: Jana Misztala o konsekwencjach przesunięcia Polski na zachód (uwarunkowania polskiego osadnictwa, położenie Niemców, w tym represje wobec nich) oraz Bernadetty Nitschke o traktowaniu Niemców przez polską administrację i przebiegu wysiedlenia. Autorka przywołała wybrane materiały z kilku archiwów polskich na czele z AAN, sygnalizując – a raczej przypominając, bo materiały te nie należały do wykluczonych

<sup>18</sup> Podsumowanie pierwszego etapu debaty w: *Spór o PRL*, Kraków 1996.

<sup>19</sup> Kazimierz Wóycicki, *Belka i oko*, [w:] *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia*, s. 34.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 35.

z użytkowania w okresie PRL – jak fundamentalne znaczenie dla zbadania tematu ma polska dokumentacja urzędowa. Dodajmy od razu, że w kolejnych latach będzie ona kontynuować kwerendę, której efektem stanie się pierwsza wydana po politycznym przełomie polska monografia tematu (publikacja w 1999 r.)<sup>21</sup>. Także P. Madajczyk kontynuował swoje zainteresowania całością problematyki przymusowych migracji w Europie, wydając w późniejszym czasie jedną z niewielu syntez tego zagadnienia pióra polskiego badacza<sup>22</sup>.

Wielu z uczestników wyżej opisanych prekursorskich przedsięwzięć uczestniczyło wraz z naukowcami niemieckimi w realizacji kolejnych etapów projektu „Kompleks wypędzenia”, którego finałem była konferencja w Warszawie w grudniu 1996 r. W opublikowanym dwa lata później tomie pod redakcją A. Hajnicza i warszawskiego historyka Włodzimierza Borodziejza zawarto najważniejsze studia powstałe w ramach tych prac i kilku polsko-niemieckich konferencji. Redaktorzy tomu byli ponadto autorami Raportu końcowego z realizacji całego projektu, który również znalazł się w tym wydawnictwie<sup>23</sup>. Artur Hajnicz ponownie podkreślił we wstępie do niego wręcz obowiązek obu stron podjęcia tematu i jego „przepracowania”. Uznał to za warunek pozytywnego rozwoju relacji dwustronnych. „Zamurowanych upiorów nie należy lekceważyć”, pisał, odnosząc się do społecznych skutków ewentualnych zaniechań<sup>24</sup>.

Choć wpływ wydarzeń wojennych, niemieckiej okupacji jako podglebia późniejszych wypadków był wielokrotnie przywoływany, to jednak z dzisiejszej perspektywy może dziwić, iż odnosząc się do konieczności rozwoju polsko-niemieckiej debaty czy upowszechnienia wiedzy o problemie w polskim społeczeństwie, nie artykułowano równie wyraźnie potrzeby popularyzowania w Niemczech informacji o doświadczeniach okupacyjnych Polaków (tak pod władzą niemiecką, jak i radziecką). „Pięć lat masowych wysiedleń przeprowadzanych przez III Rzeszę – pisał A. Hajnicz – upowszechniło i upowszedniło samo wypędzenie, które przestało być czymś niezwykłym i wstrząsającym”<sup>25</sup>. Jednak czy wiedza o tym

---

<sup>21</sup> Bernadetta Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999.

<sup>22</sup> Piotr Madajczyk, *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*, Warszawa 2010.

<sup>23</sup> W tomie przedrukowano także większość tekstów z wydawnictwa: *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia* (numer specjalny „Polska w Europie”) z 1995 r.

<sup>24</sup> Artur Hajnicz, *Wstęp*, [w:] *Kompleks wypędzenia*, red. Włodzimierz Borodziej, Artur Hajnicz, Kraków 1998, s. 6.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 7.

była powszechna wśród Niemców? Tytułowy „kompleks wypędzenia” wydawał się jednak bardziej gnębić Polaków<sup>26</sup>. Zarówno otwarte podejście uczestników projektu, jak i ich silne przekonanie, że nie chodzi jedynie o aktywność naukową, ale też o swego rodzaju misję społeczną, spowodował, że na ostatnim etapie realizacji przygotowano konferencję także z udziałem polityków z obu krajów (w tym Herberta Hupki, pamiętanego przez wielu Polaków jako czarny bohater komunistycznej propagandy). Uważano to za naturalne i potrzebne, również i z tego powodu, że proces zbliżenia polsko-niemieckiego, który określano najczęściej jako „pojednanie i porozumienie”, od początku był elementem także polityki obu państw. Jego kamieniami milowymi nie były konferencje i książki specjalistów, a raczej symboliczne gesty i wypowiedzi polityków odnoszące się do przeszłości. Projekt „Kompleks wypędzenia” finalizowano już po wizycie w Polsce prezydenta RFN Romana Herzoga (1994) oraz po wystąpieniu w Bundestagu szefa polskiej dyplomacji, historyka, działacza opozycji i byłego więźnia KL Auschwitz (i stalinizmu), Władysława Bartoszewskiego (1995). Ten ostatni znalazł się zresztą wśród autorów przedstawianego w tym miejscu tomu z tekstem, który rekapitulował najważniejsze polityczne głosy odnoszące się do konieczności polsko-niemieckiego pojednania jako podstawy „jedyniej możliwej rozumowo i moralnie konsekwencji krytycznej refleksji nad wiekiem XX i perspektywą na wiek nowy”<sup>27</sup>.

Tom prezentował już szereg studiów analitycznych, wychodzących niekiedy poza podsumowanie stanu wiedzy (i dezyderaty badawcze). Były one dowodem postępu badań w Polsce. W opinii kierowników projektu były też zdecydowanym krokiem ku rozwiązaniu „kompleksu wypędzenia [...] grubego węzła zapętleń”<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> W tomie znalazła się analiza badań CBOS z wiosny 1996 r. na temat stanu wiedzy Polaków, według których połowa respondentów przyznała, że nic nie wie o wysiedleniach Niemców. Pozostali jako źródło wiedzy wskazali przekaz świadków wydarzeń. Pytano o powody usunięcia Niemców, status Polaków z Kresów, ocenę wysiedlenia Niemców, sprawców krzywd Niemców i stosunek do Listu biskupów polskich z 1965 r. Według badań zaledwie ¼ respondentów zgadzała się z postulatem prośby o przebaczenie i udzielenia przebaczenia. Wyniki sondażu wskazują, w jakim otoczeniu społecznym rozpoczynano nie tylko badania, ale i debatę społeczną. Szerzej patrz: *Problem „wypędzenia” w świadomości społecznej Polaków. Raport z badań CBOS*, [w:] *Kompleks wypędzenia*, s. 439–451. Warto zwrócić uwagę także na wyniki badań jakościowych przeprowadzonych we Wrocławiu i w Koszalinie, które nieco modyfikowały wnioski z wyżej wymienionych badań ilościowych (*ibidem*, 452–473).

<sup>27</sup> Władysław Bartoszewski, *Droga prawdy – drogą pojednania*, [w:] *Kompleks wypędzenia*, s. 21. Teksty wspomnianych wystąpień R. Herzoga i W. Bartoszewskiego opublikowano w całości w Aneksie.

<sup>28</sup> Włodzimierz Borodziej, Artur Hajnicz, *Raport końcowy*, [w:] *Kompleks wypędzenia*, s. 375.

Opublikowano m.in. artykuły dotyczące wysiedlenia Niemców z Pomorza Gdańskiego (Witold Stankowski) i województwa śląsko-dąbrowskiego (B. Nitschke). Prezentowano próby ujęć porównawczych, przedstawiając powojenne migracje na zachód Niemców i Polaków (J. Misztal, Philipp Ther, Jacek Borkowicz). Aż sześć artykułów pióra polskich i niemieckich historyków i politologów dotyczyło konferencji w Jałcie i Poczdamie oraz procesu określania na nowo granic Polski (m.in. K. Kersten, Andrzej Friszke, W. Borodziej, Wolfgang Benz).

Osobne miejsce w publikacji zajmuje kilkudziesięciostronicowy *Raport końcowy*. Jak zaznaczyli jego autorzy, jest to pierwsza próba oceny „wielkiego i dramatycznego wydarzenia, jakim było w historii Niemiec i Polski przymusowe wysiedlenie, wypędzenie Niemców z ziem, które przypadły Polsce po II wojnie światowej”, ale bez sugerowania istnienia na ten temat uzgodnionego stanowiska polsko-niemieckiego<sup>29</sup>. W pierwszej części *Raportu* autorzy odnieśli się do trwającej wiele dekad dyskusji o aspektach prawnych zmiany granic Polski i przeprowadzonych migracji, zaznaczając, że traktaty sprzed kilku lat ostatecznie zamknęły „sprawę niemiecką”. Ich zdaniem kontynuowanie w tej sytuacji sporów wokół terminu „wypędzenie”, „wypędzeni” nie jest już zasadne, były one bowiem związane z poprzednią epoką. W nowej, polsko-niemieckiego dobrego sąsiedztwa i otwartych debat o historii, są to według nich „słowa obiegowe, pospolite, pozbawione emocji”<sup>30</sup>. W dalszych rozważaniach odniesiono się do kwestii winy i odpowiedzialności Niemiec, także za straty polskie na wschodzie, które były wynikiem okupacji radzieckiej i współpracy Berlin–Moskwa do 1941 r. „Winy nie można dziedziczyć. Nowe pokolenia nie przejmują winy i nie mogą być karane za czyny przodków – podsumowywali. – Nie ulega jednak wątpliwości wina państwa – wina III Rzeszy – za II wojnę światową i konieczność zadośćuczynienia za ogromne straty poniesione przez inne narody i państwa”<sup>31</sup>. O utrzymujących się związkach między polsko-niemiecką debatą na tematy historyczne a współczesną omawianemu projektowi sytuacją międzynarodową Polski świadczy podjęta przez jego uczestników decyzja o odniesieniu się również do reakcji części środowiska wysiedleńców na starania Warszawy o przystąpienie do UE. „Integracja europejska jest dobrem wspólnym, a nie transakcją, przy której można ubić swój interes”, pisali, mając na uwadze podnoszone już wtedy przez część niemieckich wysiedleńców, choć

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 373, 375.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 375.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 391.

głównie pod adresem Czech, roszczenia majątkowe. Podkreślili, że traktaty z początku lat 90. XX w., dając Niemcom zgodę na zjednoczenie (i bezpieczeństwo od roszczeń pod ich adresem), zamknęły drogę do starań o odszkodowania dla ich obywateli. Podnoszenie tej kwestii ich zdaniem uderzałoby w „proces budowania zjednoczonej Europy, rozszerzanie Unii Europejskiej”<sup>32</sup>. Te niezbędne w opinii Borodziej i Hajnicz wywody na temat bieżącej sytuacji politycznej stanowiły wstęp do analizy historycznej. Można w tym doszukiwać się pewnego paradoksu – choć ogłoszono wyjęcie tematu spod politycznej instrumentalizacji, któremu był przed kilka dekad poddawany, to jednak w pewnym sensie niemożliwe było jego rozpatrywanie bez łączenia z politycznym „tu i teraz”<sup>33</sup>.

W dalszych partiach *Raportu* znalazło się przedstawienie okoliczności i przebiegu usunięcia Niemców, które umieszczono na tle metod i skutków nazistowskiej polityki okupacyjnej lat wojny. Następnie odniesiono się do planów pozbycia się Niemców, przebiegu wysiedleń i ich rozmiarów. Tu także poruszono polską odpowiedzialność, podkreślając konieczność odrzucenia „pokusy zepchnięcia odpowiedzialności na Rosjan i stalinizm”<sup>34</sup>. Nie pozwalają bowiem na to materiały źródłowe i przeprowadzone już badania. „Polska bez wątpienia ponosi odpowiedzialność za sposób [podkreślenie w tekście – MR] realizowania decyzji alianckich, także w zakresie wysiedlania Niemców”<sup>35</sup>. W tym miejscu pojawić się musiał problem oszacowania strat niemieckich. Do ich przyczyn podnoszonych w dawniejszej polskiej literaturze przedmiotu autorzy dodali wysoką śmiertelność w radzieckich i polskich obozach dla ludności niemieckiej (lub uznanej za niemiecką). Sceptycznie odnieśli się jednak do możliwości pełnego zbilansowania strat. Przywołali tylko jeden szacunek niemiecki – wskazujący na 400 tys. ofiar (łącznie z ucieczką przed frontem). Dodajmy, że w odbiorze społecznym w Niemczech „przegrywał” on z do dziś zresztą powtarzaną, zwłaszcza w środowiskach wysiedlonych, ponaddwumilionową liczbą strat.

Przedstawiając przebieg migracji, autorzy wprowadzili podział na lata 1945 i 1946–1947. Za naczelné zadanie badaczy uznali skonfrontowanie relacji

---

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 396.

<sup>33</sup> Dostrzegli to także sami autorzy *Raportu*, pisząc o pozbawieniu prac prowadzonych w projekcie „związku z polityką i aktualnymi stosunkami polsko-niemieckim w węższym tego słowa znaczeniu”. Por. *ibidem*, s. 413.

<sup>34</sup> Tę przestrożę warto przywoływać dziś, gdy znów stosunkowo często widać dążenie do „depolonizowania” sprawców różnych przestępstw i represji.

<sup>35</sup> Borodziej, Hajnicz, *Raport końcowy*, s. 401.

i wspomnień niemieckich z innymi źródłami. Postulat ten, z dzisiejszej perspektywy oczywisty czy wręcz banalny, był jednak bardzo istotny. Ilość dostępnych materiałów autobiograficznych była ogromna. W RFN powstawały one już niemal bezpośrednio po wysiedleniach. Wywierały one nadal ogromny wpływ na odbiór problemu, co łączyło się również z narastającą w latach 90. XX w. tendencją do przedstawiania dramatów przeszłości z perspektywy postrzegania i przeżyć utrwalonych w pamięci jednostek, ofiar rozmaitych gwałtów. *Memory boom* jako zjawisko społeczne ogromnie dowartościował i tak popularny wśród odbiorców sposób poznawania przeszłości, jaki oferuje literatura wspomnieniowa oraz nagrania audio i wideo. Zestawienie dokumentacji urzędowej z utrwalonymi już ego-dokumentami oraz pojawiającymi się nadal w przestrzeni publicznej bezpośrednimi opowieściami świadków/ofiar niejednokrotnie rodziło rozmaite napięcia, które wymagały od historyków zajęcia stanowiska, odniesienia się nie tylko z pozycji badaczy, ale i po prostu ludzi<sup>36</sup>. Szacunek dla ofiar wymagał jednak tym bardziej wyważonego, opartego na zweryfikowanych źródłach, podejścia analitycznego (nawet jeśli by nie spotkało się to z akceptacją samych doświadczonych tymi wydarzeniami). Z drugiej strony dokumentacja urzędowa, jak słusznie podkreślano, także jest nacechowana określoną optyką, subiektywizmem władzy, wymaga uważnego „odczytania”, zinterpretowania<sup>37</sup>. Niemniej i w niej nie brak informacji wprost pokazujących, że Niemcy w tym czasie byli ludnością wyjętą spod prawa, narażoną na przemoc różnego rodzaju. „Zadaniem przyszłych badań pozostaje ustalenie relacji między motywami [...] gdzie kończył się wpływ rzeczywistej nędzy okresu powojennego, a zaczynało zwykle złodziejstwo. [...] Czy Warszawa nie chciała czy nie mogła wymóc [...] poszanowania norm?”<sup>38</sup>. To tylko część pytań, które powinny być zostać postawione w toku dalszych badań. Autorzy wymienili również – obok prób oszacowania strat ludzkich także „problem swoistej

---

<sup>36</sup> Nie jest to oczywiście tylko przypadek charakterystyczny dla problematyki polsko-niemieckiej. Występować będzie w przypadku innych obszarów bolesnych i trudnych, jak np. tematyka polsko-żydowska, polsko-ukraińska. Również badacze represji radzieckich na Polakach, w tym deportacji z lat 1940–1941, niejednokrotnie stali w obliczu podważania ich ustaleń, ponieważ nie zgadzały się z utrwalonymi przekonaniem. Liczba ofiar represji była więc sprawą drażliwą, bo mieszczącą się w stereotypie polskiej martyrologii.

<sup>37</sup> Przykładem mogą być powtarzające się polecenia władz wyższych poprawy sytuacji, polepszenia warunków wysiedlanym. Można je zinterpretować jako wyraz stałej troski i kontroli nad przebiegiem wysiedlania, dowód „humanitarnego” procedowania, jak czyniła to starsza literatura. Uważniejsza analiza dokumentów wskazuje jednak na powszechność łamania zasad, daleko idącą obojętność na los Niemców lub wprost przestępcze czyny wobec nich.

<sup>38</sup> Borodziej, Hajnicz, *Raport końcowy*, s. 410.



wewnętrznej dynamiki terroru wobec ludzi uznawanych za Niemców” oraz „problemem podobieństwa i różnic losów Polaków i Niemców ze wschodu” i ustalenie, co przeważa w takim porównawczym ujęciu. W podsumowaniu pokreślono, że chociaż badania są na etapie wstępnym, to ich efekty już spowodowały „radykalną rewizję większości ustaleń starszej literatury polskiej”. Przewidywano, jak się miało okazać całkowicie trafnie, że zapoczątkowana przez nie penetracja „obszarów [często] dziewiczych” stworzy „punkt wyjścia do dyskusji, która zajmie w nadchodzących latach nie tylko historyków”<sup>39</sup>.

Od połowy lat 90. XX w. zaczęło przybywać studiów analitycznych oraz wydawnictw źródłowych odnoszących się zarówno do położenia Niemców po wojnie na ziemiach polskich, jak i samego przebiegu ich usuwania. Rozwijała się także debata publiczna, której ogólne ramy stworzyły wielokrotnie tu przywoływane przełomowe wydarzenia polityczne z lat 1989–1991, ale dynamika wynikała z autentycznego zainteresowania społecznego, o czym szerzej w późniejszej partii tekstu. W 1995 r. rozpoczęły się przygotowania do realizacji wydawnictwa źródłowego, które do dziś pozostaje jedną z fundamentalnych publikacji z zakresu tej tematyki tak w Polsce, jak i w Niemczech. Chodzi o czterotomową, liczącą łącznie prawie 2200 stron edycję pt. *Niemcy w Polsce. 1945–1950. Wybór dokumentów*. Jest ona owocem pracy siedmioosobowego polsko-niemieckiego zespołu historyków, którzy w 1997 r. rozpoczęli intensywne kwerendy w polskich archiwach (w prace wydawnicze zaangażowanych było jednak więcej osób)<sup>40</sup>. Poszukiwaniami objęto 20 placówek centralnych i regionalnych, przechowujących zespoły dokumentów wytworzonych przez polską administrację różnych szczebli (łącznie z wybranymi ministerstwami), partie polityczne, urzędy bezpieczeństwa, wojsko. Projekt miał zadania naukowe, ale także widziano go jako spełnienie postulatów zgłaszanych w ostatnich latach, a wiążących się ze społeczną ważnością tej problematyki. „Mieliśmy świadomość ograniczonego rezonansu pracy historyka. [...] Dlatego postanowiliśmy podjąć temat losów Niemców w Polsce po 1945 r. nie w konwencji (siłą rzeczy opasłej i mało czytanej) monografii, lecz w formie wydawnictwa źródłowego. [...] mamy nadzieję na ukazanie Czytelnikowi jak najszerszej panoramy trudnych, często dramatycznych losów ludzkich oraz przyczyn

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 413.

<sup>40</sup> Zespół tworzyli: Włodzimierz Borodziej, Ingo Eser, Stanisław Jankowiak, Jerzy Kochanowski, Witold Stankowski, Claudia Kraft, Katrin Steffen. Część z uczestników projektu była bardzo młodymi badaczami, stojącymi jeszcze przed dysertacjami doktorskimi.

i uwarunkowań, które czyniły je tak dramatycznymi<sup>41</sup>. Te ostatnie członkowie projektu rozumieli bardzo różnorodnie, włączając w nie – jak czytelnik się przekonuje podczas lektury wstępów do tej edycji źródeł – szeroko i zgodnie z zarysowanym już schematem przyczyn i skutków. „[...] Odnosimy się w miarę możliwości obszernie do okresu przed 1945 r., bez znajomości którego żadne z udokumentowanych poniżej wydarzeń i sytuacji nie jest zrozumiałe<sup>42</sup>. I tak w tomie pierwszym części historiograficznego wstępu pióra Hansa Lemberga i W. Borodzieja obejmują prawie 80 stron. Dotyczą m.in. problemu mniejszości narodowych przed wojną, stosowania deportacji przez reżymy okupacyjne po jej wybuchu. Przedstawiono również stanowisko władz polskich (uznawanych międzynarodowo i tych zainstalowanych w kraju przez Stalina) oraz aliantów w sprawie terytorium Polski, migracji związanych ze zmianami granic na wschodzie i zachodzie. W ujęciu problemowym pokazano ponadto położenie ludności niemieckiej, uwzględniając warunki życia, pracę, represje i wreszcie sam proces jej usuwania (wysiedlenia wojskowe i te zorganizowane po konferencji poczdamskiej). Osobne fragmenty poświęcono ludności autochtonicznej, skupiając się na weryfikacji i rehabilitacji osób wpisanych na volkslistę. Wstępy odnoszące do regionalnych kontekstów ma każdy z kolejnych tomów dotyczących województw gdańskiego, olsztyńskiego, poznańskiego, śląskiego, szczecińskiego i wrocławskiego oraz Polski centralnej (reprezentowanej przez województwa łódzkie, warszawskie i krakowskie)<sup>43</sup>. W tomie pierwszym umieszczono ponadto materiały związane z działalnością władz i instytucji szczebla centralnego. W sumie opublikowano ponad 1300 dokumentów, opatrzonych licznymi przypisami różnego rodzaju.

W sposób naturalny nasuwa się porównanie tej publikacji ze sztandarowym dziełem zachodniemieckim z przełomu lat. 50. i 60. XX w. *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, kilkakrotnie wznawianym

---

<sup>41</sup> Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, *Od redaktorów*, [w:] *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. *eidem*, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, opr. Włodzimierz Borodziej, Claudia Kraft, Warszawa 2000, s. 6. Pozostaje kwestią otwartą pytanie, czy w jakimś stopniu na taką decyzję nie wpłynęła również świadomość bardzo zaawansowanych badań B. Nitschke, które już w 1999 r. zaowocowały wymienioną wyżej książką.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>43</sup> Obok tomu 1, dotyczącego Mazur, opublikowano: t. 2: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, opr. Ingo Eser, Jerzy Kochanowski, Warszawa 2000; t. 3: *Województwo poznańskie i szczecińskie*, opr. Stanisław Jankowiak, Katrin Steffen, Warszawa 2001; t. 4: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, opr. Ingo Eser, Witold Stankowski, Claudia Kraft, Stanisław Jankowiak, Warszawa 2001.

w późniejszych dekadach<sup>44</sup>. Wydawcy polskiej edycji byli tego świadomi. Podkreślili jednak, że ich projekt nie ma na celu „weryfikacji świadectw osób indywidualnych” czy wchodzenia w dyskusje, które zresztą w swoim czasie toczyły się w RFN wokół owej dokumentacji<sup>45</sup>. Była to decyzja zasadnicza, o której celowości można z perspektywy czasu dyskutować<sup>46</sup>. „Od początku chodziło o proces niejako odwrotny: wprowadzenie do obiegu naukowego – i, pośrednio, do świadomości społecznej – źródeł nowych, znacznie mniej znanych, czyli dokumentów wytworzonych przez urzędy polskie. [...] Konfrontacja obu tych perspektyw, czyli powtórna refleksja nad relacjami ofiar [...] pozostaje zadaniem dla następnych badaczy tego problemu”<sup>47</sup>. Do zadań odesłanych do przyszłości zaliczona została także dyskusja nad liczbą ofiar całej przymusowej migracji z byłych prowincji wschodnich Rzeszy (ograniczono się do przytoczenia wspomnianego niemieckiego szacunku – 400 tys. osób). Redaktorzy podkreślili również, że projekt „nie miał ambicji stworzenia nowych norm językowych” – tym samym uchylili się od kontynuowania sporów wokół terminu „wypędzenie”, uznając je za ścieżkę ku wiodącej „na manowce dyskusji zastępczej – w tym wypadku zastępującej same badania”<sup>48</sup>. W przypadku własnego wydawnictwa uniknęli jej także, poszerzając spektrum poruszanych tematów. Jak bowiem zauważyli, zgromadzili „materiał znacznie szerszy niż usuwanie Niemców z Polski”<sup>49</sup>. Dotyczy on nie tylko stosunków polsko-niemieckich w pierwszym powojennym pięcioleciu, ale i, jak podkreślili, „historii PRL i genezy stalinizmu w Polsce”<sup>50</sup>. To zaakcentowanie łączności między tematem projektu a badaniami nad całokształtem powojennych przemian jest warte zauważenia. Wskazywało bowiem na konieczność ulokowania losu Niemców, postaw wobec nich, tzw. polityki niemieckiej prowadzonej przez różne polskie podmioty wewnątrz polskiej debaty o historii najnowszej, a nie tylko na forum analizy relacji polsko-niemieckich.

---

<sup>44</sup> *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, hrsg. von Theodor Schieder, Bd. 1–5, Bonn 1953–1962. Tomy, podzielone łącznie na osiem części i drukowane jako *paperback*, zawierały prawie tysiąc relacji i dokumentów. Ostatnie wydanie ukazało się w 2004 r.

<sup>45</sup> Borodziej, Lemberg, *Od redaktorów*, s. 9–10.

<sup>46</sup> Musi nasunąć się jednak pytanie, czy podejście „weryfikujące” byłoby w ogóle realne, zważywszy na stan wiedzy, bazę źródłową i możliwości zespołu oraz termin zakończenia pracy.

<sup>47</sup> Borodziej, Lemberg, *Od redaktorów*, s. 10.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 13.

Tempo prac wydawniczych, mimo pewnych trudności, było stosunkowo duże, dzięki czemu druk zamknął się w dwóch latach. Równolegle prowadzono prace nad niemiecką edycją wydawnictwa (co było niewątpliwym osiągnięciem projektu), w której partnerem był Instytut im. J. G. Herdera w Marburgu. W latach 2000–2004 do rąk czytelników za Odrą trafiły kolejno wszystkie tomy (wydano je w jednej z głównych serii tej placówki: *Quellen zur Geschichte und Landeskunde Ostmitteleuropas*)<sup>51</sup>. Jest to warte podkreślenia – nie zdecydowano bowiem, jak to się czasem dzieje m.in. ze względów finansowych, na przygotowanie okrojonego, jednotomowego wyboru, lecz udostępniono w obu krajach te same dokumenty w szczegółowym opracowaniu<sup>52</sup>.

Edycja źródłowa dzięki podwójnej wersji językowej została zauważona nie tylko w kraju, ale i w Niemczech. Dowodem tego zainteresowania są recenzje oraz cytowania<sup>53</sup>. W tym czasie doczekała się przekładu także praca B. Nitschke, którą udostępniono w serii prowadzonej przez kolejną obok Instytutu im. J. G. Herdera zasłużoną niemiecką placówkę naukową, działającą w Oldenburgu Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa<sup>54</sup>. Można więc powiedzieć, że odbiorcy niemieckojęzyczni otrzymali główne prace naukowe wydane niedawno w Polsce.

Dalszej atrakcyjności tej tematyki dla badaczy różnych dyscyplin dowodzą także inne studia, które powstawały w tym czasie. Przybywało prac poświęconych przebiegowi usuwania Niemców w wybranych częściach ziem zachodnich

<sup>51</sup> *Die Deutschen östlich von Oder und Neiße 1945–1950. Dokumente aus polnischen Archiven*, hrsg. von Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, Bd. 1–4, Marburg 2000–2004.

<sup>52</sup> Dodatkowo kilka lat później, w 2006 r. w przekładzie na język niemiecki ukazał się tom towarzyszący tej edycji, dotyczący wyjazdów Polaków z ziem utraconych na wschodzie: *Umsiedlung der Polen aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten nach Polen in den Jahren 1944–1947*, hrsg. von Stanisław Ciesielski, Marburg 2006. Jego podstawą było wydawnictwo przygotowane już w 1999 r. w wyniku kwerendy dokonanej przez zespół projektu (uzupełnionej na potrzeby edycji niemieckiej o nieznane wcześniej materiały polskiej proveniencji przechowywane na Białorusi): *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, red. Stanisław Ciesielski, Warszawa 1999.

<sup>53</sup> Niemieckie wybrane reakcje: Heidi Hein, Włodzimierz Borodziej (u.a.) Hg., *Dokumente aus polnischen Archiven*, <https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb-6964> (dostęp: 15 V 2021); Andreas Hoffmann, *Die Deutschen östlich von Oder und Neiße 1945–1950*, <http://www.sehepunkte.de/2004/12/7578.html> (dostęp: 15 V 2021). W Polsce wydawnictwo omawiano jako całość, ale też pod kątem reprezentacji dokumentów odnoszących się do wybranego regionu: Piotr Madajczyk, *Niemcy w Polsce 1945–1950*, t. 1–2, „Dzieje Najnowsze”, 2001, 3, s. 203–207; Dariusz A. Rymar, *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, Warszawa 2001, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, 9, s. 327–329.

<sup>54</sup> Wcześniej autorka opublikowała po polsku nowe wydanie swego studium: *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce 1945–1950*, Toruń 2000. W niemieckim tłumaczeniu zrezygnowano ze znaku zapytania w tytule książki. Por. Bernadetta Nitschke, *Vertreibung und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen 1945 bis 1949*, München 2003.

i północnych. Przedstawienie wysiedlenia Niemców wplataną także w studia poświęcone dziejom lokalnym po 1945 r. Pojawiły się publikacje dotyczące losów niemieckiej mniejszości w Polsce również po zamknięciu masowych migracji<sup>55</sup>. Nierzadko przedstawiano równolegle migracje Niemców i Polaków w tym czasie. Jako pionierskie przedsięwzięcia, zrealizowane w tym samym okresie, co omówiony wyżej „Kompleks wypędzenia”, wymienić można przygotowany również w wyniku polsko-niemieckiej współpracy tom odnoszący się do historii Szczecina w latach 1945–1946, a także stworzony przez badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego wybór źródeł na temat powojennych migracji w okolicach dolnośląskiej Świdnicy, w tym wsi Krzyżowa, wyrastającej od jesieni 1989 r. na miejsce polsko-niemieckiego dialogu i pojednania. Tutaj również zauważalne było dążenie do udostępniania tych wydawnictw w dwóch wersjach językowych<sup>56</sup>.

Pierwsze lata nowego stulecia możemy uznać za punkt szczytowy pierwszej fazy badań i dyskusji. Charakteryzowały się one szerokim wykorzystaniem możliwości związanych z otwarciem politycznym w stosunkach polsko-niemieckim, pełnym udostępnieniem zasobów archiwalnych, a zarazem intensywnym rozwojem badań historycznych w Polsce i rozbudową dialogu naukowego z zagranicą. Należy dodać jeszcze dwa aspekty, związane z emocjami indywidualnymi i społecznymi, a dostrzeżone przez W. Borodziej. Były to jego zdaniem ujawniona w tym czasie „inna wrażliwość na problemy mniejszości” oraz „zanik zapotrzebowania na obraz Niemca-wroga”<sup>57</sup>. Dotyczyło to tak historyków, jak i przynajmniej części opinii publicznej. W latach 90. XX w. rozpoczęły się liczne debaty odnoszące się do najnowszej historii, które wzbudzały widoczne zainteresowanie społeczne. Manifestowane podczas nich postawy rewidujące mity narodowej historii interpretowano – zbyt pośpiesznie, jak się miało pokazać – jako przejaw ukształtowania się nowoczesnego, krytycznego patriotyzmu oraz zdolność polskiego społeczeństwa do autorefleksji i nawiązania dialogu z innymi narodami europejskimi.

<sup>55</sup> Stworzenie bibliografii i analiza tych publikacji, mających rozmaite formy i objętości, pozostaje aktualnym zadaniem w zakresie historii historiografii polskiej. Tylko tytułem przykładu dwie prace o charakterze pionierskim, powstałe jeszcze w początkach lat 90. XX w. i związane z obszarem Śląska: Nowak, *Cień Lambinowic*; Beata Ociełka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1994. Więcej odsyłaaczy bibliograficznych w: Krzoska, *Wypędzenie Niemców*, s. 206–207.

<sup>56</sup> *Stettin–Szczecin 1945–1946. Dokumente–Erinnerungen. Dokumenty–Wspomnienia*, Rostock 1994; *Wysiedlenia Niemców i osadnictwo ludności polskiej na obszarze Krzyżowa–Świdnica (Kreisau–Schweidnitz). Wybór dokumentów/Die Ausiedlung der deutschen und die Ansiedlung der polnischen Bevölkerung im Raum Krzyżowa–Świdnica (Kreisau–Schweidnitz)*, red. Karol Jonca, Wrocław 1997.

<sup>57</sup> Borodziej, *Historiografia polska*, s. 262.

Warto krótko na koniec poruszyć ten temat, ponieważ wiąże się on z charakterystyką społecznego środowiska, w którym wyżej zaprezentowane inicjatywy naukowe mogły nie tylko powstać, ale i rezonować. Pierwsze, jeszcze odosobnione głosy zwiastujące podjęcie tematyki powojennych losów Niemców pojawiły się w latach 80. XX w., poczynając od wspomnianego już eseju J. J. Lipskiego. Spory odgłos wywołały teksty publicystyczne. W 1988 r. w tygodniku „Polityka” ukazał się wywiad z socjologiem Andrzejem Ziemińskim pt. *Wysiedlałem Horsta Bienka*. Na początku lat 90. XX w. zacyzmem nowej fazy dyskusji stały się artykuły w czasopismach „Polityka” i „Tygodnik Powszechny”, m.in. germanistki Marii Podlasek, która wykorzystała w swoim tekście powstałym w 1993 r. fragmenty relacji niemieckich ze wspomnianej powyżej serii *Dokumentation der Vertreibung*<sup>58</sup>. Wzbudziło to nierzadko ostre, negatywne reakcje, ale i wypowiedzi poświadczające cierpienie Niemców, współczujące im, wskazujące na podobieństwo losów<sup>59</sup>. Głos zabrali czytelnicy z różnych generacji, nie tylko świadkowie tamtych wydarzeń, ale i osoby młode. W dyskusję trwającą do 1997 r. włączyli się również historycy, w tym wymienieni już badacze, jak np. K. Kersten czy P. Madajczyk<sup>60</sup>. Zebrane teksty wraz z dodanymi wystąpieniami oficjalnymi polityków i władz duchownych wydano w tomie pod znamienym tytułem: *Przeprosić za wypędzenie?*, który ukazał się dzięki wysiłkowi polsko-niemieckiego zespołu redakcyjnego – politologa i dziennikarza Klausa Bachmanna oraz prawnika i dyplomaty Jerzego Kranza<sup>61</sup>. W roku następnym opublikowano przekład tej książki na język niemiecki<sup>62</sup>. Jej redaktorzy uważali bowiem, że konieczne jest uświadomienie opinii publicznej w Niemczech, jak głębokie zmiany zaszły w polskim społeczeństwie, gotowym do podejmowania tematów uchodzących wcześniej za tabu.

---

<sup>58</sup> Maria Podlasek, *W skórze Niemca. Ten kraj nie był już ich ojczyzną*, „Polityka”, 1993, 20, s. 16–22.

<sup>59</sup> Omówienie reakcji na swój tekst autorka opublikowała w: Maria Podlasek, *Wypędzenie Niemców w świadomości Polaków*, [w:] *Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia*, s. 79–97.

<sup>60</sup> Także autorka tego artykułu miała w tej debacie swój skromny udział, prezentując w 1997 r. w krótkim artykule na łamach „Tygodnika Powszechnego” wyniki analizy relacji zebranych przez siebie wśród mieszkańców ziemi kłodzkiej.

<sup>61</sup> *Przeprosić za wypędzenie? Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. Klaus Bachmann, Jerzy Kranz, Kraków 1997. Do debaty włączyli się także autorzy zaangażowani w projekt „Kompleks wypędzenia”: A. Hajnicz, K. Wóycicki. Jest to jednym z wielu przykładów przenikania się różnych płaszczyzn rozpatrywania tego tematu w ówczesnej Polsce.

<sup>62</sup> *Verlorene Heimat. Die Vertreibungsdebatte in Polen*, hrsg. von Klaus Bachmann, Jerzy Kranz, Bonn 1998.

Do rozrachunków z przeszłością przyczyniały się nie tylko prace historyków, pamięć osobistych doświadczeń czy przekaz rodzinny, ale też powiększająca się stale liczba dostępnych po polsku relacji i wspomnień Niemców. Wprawdzie wydana w 1995 r. książka M. Podlasek wykorzystująca szeroko wybór fragmentów z *Dokumentation der Vertreibung* spotkała się z negatywnymi ocenami z powodu bazowania wyłącznie na autobiograficznym przekazie z początku lat 50. XX w., w dodatku bez koniecznego podejścia krytycznego, to tak czy inaczej po polsku ukazywało się coraz więcej niemieckich świadectw, nierzadko pełnych bolesnych i trudnych dla polskiego czytelnika obrazów (osobne książki, antologie, artykuły w czasopiśmie)<sup>63</sup>. Temat powojennych wysiedleń spletał się z lokalną historią ziem zachodnich i północnych, wiązał się z zagadnieniami poznania i ochrony miejscowego dziedzictwa kulturowego. To były aspekty bardzo interesujące wiele grup społecznych, a nawet całe lokalne wspólnoty, które w tym czasie podejmowały próby samoidentyfikacji także na polu konfrontacji z historyczną schedą i w kontakcie z niemieckimi wysiedleńcami, zainteresowanymi dawnymi małymi ojczyznami. W tej atmosferze kształtowały się liczne inicjatywy społeczne. Niektóre z nich stały się szeroko znane, jak działalność Stowarzyszenia Borussia, wydawcy m.in. tomów wspomnieniowych „Wypędzeni ze Wschodu” z relacjami Polaków i Niemców<sup>64</sup>. Inne oddziaływały lokalnie, niemniej poprzez wydawnictwa, wystawy, spotkania odegrały znaczącą rolę we włączeniu do obiegu społecznego tematyki powojennych losów Niemców<sup>65</sup>. Temat znalazł się również w edukacji szkolnej<sup>66</sup>.

---

<sup>63</sup> Maria Podlasek, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995; Zygmunt Zieliński, *Przemieszczenia ludnościowe po II wojnie światowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Próba bilansu historiograficznego*, „Dzieje Najnowsze”, 1997, 4, s. 106.

<sup>64</sup> *Wypędzeni ze Wschodu. Wspomnienia Polaków i Niemców*, red. Hans-Jürgen Bömelburg, Renate Stößinger, Robert Traba, Olsztyn 2001; *Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. Hans-Jürgen Karp, Robert Traba, Olsztyn–Warszawa 2004.

<sup>65</sup> Jednym z wielu przykładów może być Kłodzkie Towarzystwo Oświatowe, które w początkach XXI w. nakłoniło dwoje historyków pochodzących z regionu, choć urodzonych w różnych epokach jego dwudziestowiecznych dziejów, do przygotowania antologii różnych tekstów związanych z przeszłością krainy. Wśród nich znalazły się niemieckie i polskie wspomnienia o czasie powojennej wędrówki ludów. Por. *W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej*, opr. Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, Kłodzko 2003.

<sup>66</sup> Pierwszym krokiem było wprowadzenie go do podręczników szkolnych. Por. Krzysztof Ruchniewicz, *Flucht, Vertreibung, Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen nach 1945. Eine Inhaltsanalyse polnischer Schulbücher für den Geschichtsunterricht in der Mittel- und Oberschule*, „Polen-Analyse“, 2020, 65, s. 2–8.

Jaki był jednak rzeczywisty efekt tak działań naukowców, publicystów i lokalnych aktywistów podejmowanych w ciągu ponad dekady? Czy zarówno opisane wyżej wysiłki, wydawałoby się znaczące i szeroko zakrojone, jak i te o wiele liczniejsze, które nie mogły być tu omówione, rzeczywiście wpłynęły na nowe postrzeżenie tematu w obu społeczeństwach? Czy wyszły poza elitarne kręgi i przedostały się do szerokich warstw społeczeństwa, zaabsorbowanego w tym czasie bolesną transformacją gospodarczą Polski? Czy wykorzystano w tym celu wszystkie możliwości stworzone przez przełom polityczny lat 1989–1991? Czy udało się dotrzeć do niemieckiego społeczeństwa, by przedstawić mu zarówno nowe polskie badania, jak i dyskusję społeczną? Bardzo trudno odpowiedzieć na te pytania. Wpływ naukowców na poziom wiedzy społeczeństwa, pamięć zbiorową o przeszłości czy żywotność stereotypów jest przecież mimo wszystko ograniczony<sup>67</sup>. W dodatku stale pojawiają się nowe, niezależne od nauki bodźce i okoliczności (zwłaszcza w sferze polityki), które nierzadko powodują odwrót od wydawałoby się już jako ugruntowanych społecznych przekonań. W przypadku analizowanej tu tematyki nowy rozdział jej obecności w debacie publicznej w Polsce i Niemczech przyniósł pomysł stworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom, wysunięty przez Erikę Steinbach, przewodniczącą Związku Wypędzonych w 2000 r. Wywołał on w ciągu kilkunastu miesięcy ogromne kontrowersje w Polsce, Czechach i samych Niemczech. Doprowadził do perturbacji na płaszczyźnie politycznej, w ramach których w Polsce podjęto swego rodzaju „kontrdziałania” (przywołanie doświadczenia okupacji wojennej, powrót tematu reparacji i odszkodowań od Niemiec). Wagi i wpływu „Centrum Steinbach” na relacje polsko-niemieckie dowodzą choćby osobne publikacje poświęcone analizie tej propozycji i dyskusji wokół niej<sup>68</sup>. Podtytuł jednej z nich był znamieny: *Czy przeszłość musi być przeszkodą?* Jej autor, szczeciński historyk, Jan M. Piskorski, trafnie zauważył, że mimo deklaracji o pogłębianiu stosunków od 1989 r. w momencie kryzysowym po obu stronach zabrakło właśnie umiejętności prowadzenia dojrzałego dialogu.

<sup>67</sup> Materiałem do dyskusji na ten temat mogą być wyniki badań opinii publicznej, które wskazują poprawę wzajemnego postrzegania się Polaków i Niemców, ale niekoniecznie dowodzą rewidowania stosunku do kwestii historycznych. Patrz m.in. *Ucieczka i wypędzenia w oczach ludności niemieckiej, polskiej i czeskiej*, Berlin 2005.

<sup>68</sup> Paweł Ciołkiewicz, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeni Niemców po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2012; Zbigniew Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999–2005)*, Poznań 2006; Jan Piskorski, *Polacy i Niemcy. Czy przeszłość musi być przeszkodą?*, Poznań 2004 (niem. wyd. *Vertreibung und deutsch-polnische Geschichte. Eine Streitschrift*, Osnabrück 2005).



W Polsce manifestowano zdziwienie i rozczarowanie, a także oburzenie. Jak ujęli to redaktorzy dokumentacji zbierającej głosy z kilku krajów na temat „powrotu wypędzonych” do debaty publicznej: „minione dziesięciolecie [...] cechował wysiłek społeczeństw (spośród których wiele dopiero pracowało na przydomek »obywatelskie«) skierowany ku pojednaniu, a nie rozdrapywaniu ran budującemu niezgodę”<sup>69</sup>. Czyżby był on daremny, a nawet „nieopłacalny”? Osoby zaangażowane od wielu lat w dialog polsko-niemiecki zaczęły być traktowane w Polsce jako niemalże reprezentanci niemieckiej polityki historycznej. Wyrażano obawy, że „rywalizacja ofiar”, do której doszło wskutek niezależnych przecież od badaczy procesów społecznych związanych z przekształceniami pamięci zbiorowej i modyfikacją konstruktów tożsamości narodowych, doprowadziła do dominacji w szerokim odbiorze dwóch kategorii „ofiar XX w.”: wymordowanych Żydów i wypędzonych Niemców. Stąd różne nagłaśniane, ale raczej mizerne w sferze efektów, działania podejmowane jako elementy polskiej „nowej polityki historycznej”, która miała powyższemu zapobiec. Wątków tych w tym artykule nie będzie się już kontynuować. Zaznaczmy tylko, że jest to sytuacja, przed którą przestrzegał w początkach lat 90. XX. w. m.in. A. Hajnicz, rozpoczynając projekt „Kompleks wypędzenia”. W ocenie autorki należą one do innego już rozdziału obrachunków z historią i stosunku do niej Polaków, Niemców i innych narodów naszego regionu. Być może otwarta właśnie w Berlinie po wielu latach przygotowań (i kolejnych sporach) wystawa w Dokumentationszentrum Flucht, Vertreibung, Versöhnung zapoczątkuje nowy, bardziej rzeczowy rozdział debaty w zainteresowanych nią społeczeństwach<sup>70</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że wyrażane dwie dekady wcześniej przekonania, że kwestionowanie czy ignorowanie wyników badań i debaty będzie tylko postawą grupy „niepoprawnych”, a społeczeństwa obu krajów są „na szczęście krok dalej”<sup>71</sup>, były nadmiernie optymistyczne i zbyt szybko formułowane.

---

<sup>69</sup> Piotr Buras, *Powrót wypędzonych, czyli (nie tylko) niemieckiego sporu o pamięć ciąg dalszy*, [w:] *Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki*, opr. *idem*, Piotr Majewski, Warszawa 2003, s. 5.

<sup>70</sup> Choć u jej genezy leży pomysł E. Steinbach, to jednak powołana przez władze Niemiec Fundacja Flucht, Vertreibung, Versöhnung starała się podkreślać odrębność od koncepcji Związku Wypędzonych, włączyć do prac historyków z innych krajów (jako członków rady naukowej), osłabiać nieufność poprzez uwypuklenie konieczności osadzenia losu Niemców w kontekście historycznym, przede wszystkim zbrodniczej polityki III Rzeszy. Mimo to nie brakowało sporów i momentów kryzysowych, a w efekcie wieloletniego opóźnienia otwarcia wystawy.

<sup>71</sup> Krzoska, *Wypędzenie Niemców*, s. 210.

Powróćmy jednak do pytania, jak zbilansować efekty szerokich prac i dyskusji z lat 90. XX w. Wymagają one z pewnością przypomnienia (zwłaszcza pokazania ponownie punktu startu) i docenienia naukowej wartości. Nie jest to kwestia oczywista nawet w Polsce. W wydanej kilka lat temu polskiej książce analizującej dyskurs „wypędzeniowy” znajdujemy takie oto zdanie: „Dyskusję na temat wypędzeń w polskiej sferze publicznej rozpoczęły działania Związku Wypędzonych, którego przewodnicząca [...] zgłosiła projekt budowy CpW [Centrum przeciwko Wypędzeniom] w Berlinie”<sup>72</sup>. Bardziej wyważoną, ale jednak pesymistyczną opinię sformułował ostatnio krakowski literaturoznawca, Andrzej Romanowski: „Nigdy z wypędzeniem Niemców się nie zmierzylśmy. [...] Powstało szereg prac naukowych traktujących zarówno o wiekowych polsko-niemieckich związkach kulturowych, jak i o wypędzeniu i o polskich obozach dla Niemców. [...] A jednak ludzie, którzy w Polsce działali w tym kierunku, znaleźli się na marginesie. Ani literatura piękna, ani prace naukowe nie przebiły się do świadomości powszechnej”<sup>73</sup>. Jaka była tego przyczyna? Wydaje się, że podobna jak w przypadku innych debat o historii Polski w XX w., łącznie ze sporem o Jedwabne i relacje polsko-żydowskie. Po pierwsze prace badaczy zawsze głębiej interesują tylko pewną część społeczeństwa (w tym przypadku zapewne bardziej mieszkańców ziem „poniemieckich”), która podejmuje trud poznania stanowiska nauki i uważa go za przynajmniej jedną z podstaw formułowania własnych sądów. Po drugie odkrycie i podkreślanie faktu, że strona polska nie była tylko ofiarą, ale i sprawcą przemocy, krzywdy w stosunku do ludzi innej narodowości, w tym przypadku Niemców (w powszechnej optyce przede wszystkim sprawców wojny i zbrodni), wzbudza nadal silne reakcje obronne, łącznie z ignorowaniem, a nawet podważaniem ustaleń badaczy jako fałszywego podejścia rodem z „pedagogiki wstydu/hańby”. W tym konkretnym przypadku na podatny grunt zaczęły trafiać opinie, że polskie „bicie się w piersi” ułatwi jedynie rzekomo trwający proces relatywizowania przez Niemców ich odpowiedzialności za ostatnią wojnę i nazi-stowskie ludobójstwo. Instrumentalizacja takich zachowań i przekonania przez część polskich polityków umocniła (i nadal wzmacnia) podejście „odrzucające”, które postrzega krytyczną historiografię jako wręcz zagrożenie dla „polskiej racji stanu”

<sup>72</sup> Ciołkiewicz, *Pamięć zbiorowa*, s. 159.

<sup>73</sup> Andrzej Romanowski, *Polska, ojczyzna Niemców*, „Ale historia”, 12 VI 2021. (<https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,27178163,polska-ojczyzna-niemcow-nauczyl-nas-pisac-i-czytac.html>)

czy nawet narodowej tożsamości<sup>74</sup>. Wydaje się, że możliwość kontradziania historyków jest tu bardzo ograniczona. Zresztą część z nich podziela takie przekonanie, włączając się w działania określane jako polityka historyczna państwa<sup>75</sup>. Jednak po dekadach z pewnością ciągle aktualne pozostają wydane w latach 90. XX w. i początku XXI w. publikacje naukowe, dzięki którym można poznać przebieg wysiedlenia Niemców, stosunek do niego władz i polskiej ludności. Zbadanie tego tematu ułatwiło wydatnie podejmowanie kolejnych wątków związanych z dziejami powojennymi ziem włączonych w 1945 r. do Polski.

Jak zauważyła w 2005 r. wybitna niemcoznawczyni, Anna Wolff-Powęska: „Kolektywna rekonstrukcja przeszłości wynika z potrzeb terażniejszości”<sup>76</sup>. Zarówno prace badaczy, jak i zapisy dyskusji toczonych w latach 90. XX w. przede wszystkim na łamach prasy pozostają więc nie tylko rozdziałem polskiej historii historiografii, ale i ciekawym świadectwem ówczesnych społecznych reakcji na tematy wymagające rewizji narodowego autostereotypu i utartych szlaków interpretowania przeszłości.

## SUMMARY

The political breakthrough in Polish–German relations in 1989/1990 resulted in sparking discussion on important issues concerning the bilateral relations in the 20<sup>th</sup> century. Among these issues was also the problem from the broader field of forced migrations in Europe in the 20<sup>th</sup> century – the flight, expulsion and displacement of Germans from the lands incorporated into Poland in 1945. Research on this problem in Poland and divided Germany, limited by political factors in the first 40 postwar years, could be undertaken in

<sup>74</sup> Te aspekty ostatnio wskazał, oceniając efekty debat o najnowszej historii, Paweł Machcewicz: *Dlaczego Jedwabne wciąż boli Polaków*. Z Pawłem Machcewiczem rozmawia Jarosław Kusz, <https://kulturaliberalna.pl/2021/10/19/dlaczego-jedwabne-wciaz-boli-polakow/> (dostęp: 20 VI 2021).

<sup>75</sup> Najwięcej kontrowersji w tym zakresie wzbudza od lat praca powołanego do życia w 2000 r. Instytutu Pamięci Narodowej. Oceny jego działalności niemal od samego początku były przy tym ogromnie zróżnicowane, a polaryzacja stanowisk jest dziś bardzo głęboka. Pamiętać jednak należy o kolejnych zmianach w samych IPN w związku z obsadą stanowisk kierowniczych i gremiów doradczych. Miały one wpływ na punkty ciężkości aktywności tej instytucji. W kontekście relacji polsko-niemieckich w latach 40. XX w. wspomnieć należy wydanie przez IPN – jednak już w okresie późniejszym niż ujęty w tym artykule – cennego tomu: *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. Tomasz Chinciński, Paweł Machcewicz, Warszawa 2008. Dużą wartość naukową posiadają prace dotyczące położenia ludności niemieckiej i autochtonicznej, m.in. funkcjonowania obozów pracy po 1945 r. czy deportacji do ZSRR (Tragedia Górnosląska) oraz działalności Urzędu Bezpieczeństwa.

<sup>76</sup> Anna Wolff-Powęska, *Polacy–Niemcy. Kultura polityczna, kultura pamięci*, Poznań 2008, s. 37.

full extent and in collaboration only after the fall of communism. The efforts of historians and scholars from other fields of humanities were accompanied by a vivid debate among the general public, for which in the 1990s the press was an active forum (a documentation of this debate has been published). Until the beginning of the 21<sup>st</sup> century this issue was not only discussed during Polish–German academic conferences, but also several scholarly analyses and source collections have been published, which form the foundation of this part of Polish historiography until the present day (the most important were published also in German). The topic was explored with the broader European context often being emphasized – other migrations of this kind during and after the war were referred to. Particular attention was paid to the experiences of people forced to leave their homeland. Underlying both the research and the public debate in Poland were also moral motivations – the necessity to confront oneself with the harm suffered by the others. However, the assessment of the social resonance of these efforts is not unambiguous. Indeed, the taboo which this topic had been in Poland has been broken, but the researchers achieved only limited success in disseminating their findings among the general public. Progress in the research hasn't eliminated the possibility of instrumentalizing history in current Polish–German relations (the disputes about the Center Against Expulsions and about the reparations and compensations).

#### BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Błoński Jan, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków 2008.
- Umsiedlung der Polen aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten nach Polen in den Jahren 1944–1947*, hrsg. von Stanisław Ciesielski, Marburg 2006.
- Codziennosc zapamiętana. Warmia i Mazury we wspomnieniach*, red. Hans-Jürgen Karp, Robert Traba, Olsztyn–Warszawa 2004.
- Die Deutschen östlich von Oder und Neiße 1945–1950. Dokumente aus polnischen Archiven*, hrsg. von Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, Bd. 1–4, Marburg 2000–2004.
- Dlaczego Jedwabne wciąż boli Polaków*. Z Pawłem Machcewiczem rozmawia Jarosław Kuisz, <https://kulturaliberalna.pl/2021/10/19/dlaczego-jedwabne-wciaz-boli-polakow/>
- Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, hrsg. von Theodor Schieder, Bd. 1–5, Bonn 1953–1962.
- Lipski Jan Józef, *Powiedzieć sobie wszystko... Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim*, Gliwice–Warszawa 1996.
- Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, t. 1–4, Warszawa 2000–2001.
- Podlasek Maria, *W skórze Niemca. Ten kraj nie był już ich ojczyzną*, „Polityka”, 1993, 20.
- Podlasek Maria, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995.

- Przeprosić za wypędzenie? Wypowiedzi oficjalne oraz debata prasowa o wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, red. Klaus Bachmann, Jerzy Kranz, Kraków 1997.
- Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, red. Stanisław Ciesielski, Warszawa 1999.
- Romanowski Andrzej, *Polska, ojczyzna Niemców*, „Ale historia”, 12 VI 2021, (<https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,27178163,polska-ojczyzna-niemcow-nauczyl-i-nas-pisac-i-czytac.html>)
- Stettin–Szczecin 1945–1946. Dokumente – Erinnerungen. Dokumenty – Wspomnienia*, Rostock 1994.
- W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej*, opr. Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, Kłodzko 2003.
- Wypędzeni ze Wschodu. Wspomnienia Polaków i Niemców*, red. Hans-Jürgen Bömelburg, Renate Stöbinger, Robert Traba, Olsztyn 2001.
- Wysiedlenia Niemców i osadnictwo ludności polskiej na obszarze Krzyżowa–Świdnica (Kreisau–Schweidnitz). Wybór dokumentów/Die Ausiedlung der deutschen und die Ansiedlung der polnischen Bevölkerung im Raum Krzyżowa–Świdnica (Kreisau–Schweidnitz)*, red. Karol Jonca, Wrocław 1997.
- Akt dobrosąsiedzki. 30 lat Traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021.
- Akt historyczny. 30 lat Traktatu o potwierdzeniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021.
- Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. Jan Barcz, Krzysztof Ruchniewicz, Warszawa 2021.
- Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. Tomasz Chinciński, Paweł Machcewicz, Warszawa 2008.
- Borodziej Włodzimierz, *Historiografia polska o „wypędzeniu” Niemców*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 2, Warszawa 1996, s. 249–262.
- Ciesielski Stanisław, Wrzesiński Wojciech, *Uwagi o stanie badań nad dziejami powojennej Polski*, [w:] *Polska 1944/45–10989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995, s. 217–239.
- Ciołkiewicz Paweł, *Pamięć zbiorowa w dyskursie publicznym. Analiza polskiej debaty na temat wypędzeni Niemców po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2012.
- Hein Heidi, Włodzimierz Borodziej u.a. (Hg.): *Dokumente aus polnischen Archiven* <https://www.hsozkult.de/publicationreview/id/reb-696>
- Hoffmann Andreas, *Die Deutschen östlich von Oder und Neiße 1945–1950*, <http://www.sehpunkte.de/2004/12/7578.html>
- Kersten Krystyna, *Migracje powojenne w Polsce (Próba klasyfikacji i ogólna charakterystyka zewnętrznych ruchów ludności)*, „Polska Ludowa”, 2 (1963), s. 6–8.
- Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998.

- Krzowska Markus, *Wypędzenie Niemców z Polski. Debata publiczna w Polsce i najnowsze wyniki badań naukowych*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 56 (2002), 2, s. 191–211
- Madajczyk Piotr, *Czystki etniczne i klasowe w Europie XX wieku. Szkice do problemu*, Warszawa 2010.
- Madajczyk Piotr, *Niemcy w Polsce 1945–1950*, t. 1–2, „Dzieje Najnowsze”, 2001, 3, s. 203–207.
- Mazur Zbigniew, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999–2005)*, Poznań 2006.
- Mazur Zbigniew, *Dziedzictwo Ziem Zachodnich i Północnych w stosunkach polsko-niemieckich (1990–1998)*, Poznań 1999.
- Nijakowski Lech. M., *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Nitschke Bernadetta, *Vertreibung und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen 1945 bis 1949*, München 2003.
- Nitschke Bernadetta, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999.
- Nowak Edmund, *Cień Łambinowic. Próba rekonstrukcji dziejów obozu pracy w Łambinowicach 1945–1946*, Opole 1991.
- Nowak Edmund, *Obozy na Śląsku opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002.
- Ociepka Beata, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1994.
- Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. Friedbert Pflüger, Winfried Lipscher, Warszawa 1994.
- Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki*, opr. Piotr Buras, Piotr Majewski, Warszawa 2003.
- Piskorski Jan, *Polacy i Niemcy. Czy przeszłość musi być przeszkodą?*, Poznań 2004.
- Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. Anna Wolff-Powęska, Dieter Bingen, Poznań 2004.
- Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. Dieter Bingen, Krzysztof Malinowski, Poznań 2000.
- Polska–Niemcy – kompleks wypędzenia, nawiązanie dialogu*, Warszawa 1995.
- Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. Basil Kerški, et al., Wrocław 2009.
- Ruchniewicz Krzysztof, *Flucht, Vertreibung, Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen nach 1945. Eine Inhaltsanalyse polnischer Schulbücher für den Geschichtsunterricht in der Mittel- und Oberschule*, „Polen-Analyse“, 2010, 65, s. 2–8.
- Rymar Dariusz A., *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, Warszawa 2001, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2002, 9, s. 327–329.
- Traba Robert, *Przeszłość w terażniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.

- Ungewöhnliche Normalisierung. Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen*, hrsg. von Werner Plum, Bonn 1984.
- Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, red. Hubert Orłowski, Andrzej Sakson, Poznań 1996.
- Verlorene Heimat. Die Vertreibungsdebatte in Polen*, hrsg. von Klaus Bachmann Jerzy Kranz, Bonn 1998.
- Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Zbigniew Mazur, Poznań 1997.
- Wolff-Powęska Anna, *Polacy–Niemcy. Kultura polityczna, kultura pamięci*, Poznań 2008.
- Wrzesiński Wojciech, *Nowe elementy i kierunki w polskich badaniach niemcoznawczych*, „Przegląd Zachodni”, 1996, 1, s. 63–80.
- Zieliński Zygmunt, *Przemieszczenia ludnościowe po II wojnie światowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Próba bilansu historiograficznego*, „Dzieje Najnowsze”, 1997, 4, s. 93-118.
- Zybura Marek, *Pomniki niemieckiej przeszłości. Dziedzictwo kultury niemieckiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski*, Warszawa 1999.

#### O AUTORCE

dr hab. Małgorzata Ruchniewicz prof. UW – pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, zajmuje się historią Europy Wschodniej w XX w. oraz dziejami Śląska w XIX i XX w. Adres e-mail: [malgorzata.ruchniewicz@uwr.edu.pl](mailto:malgorzata.ruchniewicz@uwr.edu.pl)

